GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

21. LUTEGO 1918.

NR. 43. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.40	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

„Pokój zbożowy".

Dr. Kühlmann imieniem dyplomacyi berlińskiej, dr. Seidler w zastępstwie wiedeńsko-peszteńskiej, wystąpili równocześnie z próbą usprawiedliwienia traktatu brzeskiego. Z przemów ich wyniknęło raz jeszcze, że „względy gospodarcze" były decydujące przy zawieraniu pokoju. Dr Seidler sprecyzował nawet tę głodową konieczność bardzo wyraźnie, oświadczając, że ważność układu zależy wogóle od tego, czy Ukraina jedzenia dostarczy. Jeżeli tego nie uczyni, wówczas traktat brzeski de facto istnieć przestaje. Państwom centralnym pozostaje wówczas ta „korzyść" — wyrażenie dra Seidlera — że „zakończyły stan wojenny z Ukrainą, tak, jak z rządem petersburskim".

Korzyść to ogromna, nie myślimy przeczyć, zwłaszcza, jeżeli w stosunku z Ukrainą przedstawi się taksamo, jak w stosunku do Wielkorosyi. Bo w tej właśnie chwili wojska niemieckie wkraczają z bronią w ręku do Rosyi, z którą niema wojny, i zajmują teren tego w najlepszej przyjaźni z Niemcami żyjącego państwa. Równocześnie wojska jenerała Linsingena spieszą na teren zaprzyjaźnionej Ukrainy. Wprawdzie armia austro-węgierska udziału w tych przyjacielskich odwiedzinach nie bierze, lecz zapewne rezerwuje się na czas późniejszy, gdy zboże ukraińskie okaże się taką samą chimerą, jak cały traktat brzeski.

Bo dr Seidler sam nie żywi złudzeń co do tych więcej niż problematycznych dostaw. Ubolewa on nad trudnościami przewozu, spowodowanymi anarchią rosyjską, i chociaż miga przed głodnymi malowanym workiem z pszenicą, dodaje równocześnie, że nie można przepowiedzieć, czy i o ile uda się zboże sprowadzić. Nie będziemy tracili słów wiele na to, aby określić, jakie miano nosi metoda obietnic, o których nie wie się, czy będą dotrzymane. Długie rozmowy z bolszewikami nie poszły na marne, jeżeli idzie o system rzędzenia w Austryi. Skoro rząd nie może stwierdzić, że zapasy z Ukrainy przybędą, zaś dowiezienie ich brał za jedyną racyę układu, to powinien otwarcie przyznać, iż pokój został zawarty bez trwałych podstaw i żadnych korzyści nie rokuje. Ze wszystkich „jeżeli" i „skoro", jakie wyprodukował dr Seidler w swojej mowie, nie upiecze się ani jednej bułki, i to rozumie dzisiaj już najbanalniejszy mózg wiedeński. Pozostanie natomiast fakt, że zawarcie traktatu brzeskiego, którego fatalne dla Austryi następstwa już dzisiaj państwo odczuwa, nie da się usprawiedliwić nawet względami materyalnymi — że z niewiadomych właściwie przyczyn pogwałcono prawo ludów do stanowienia o swym losie, pogwałcono zarazem prawa Polaków i zmuszono ich do sprzeciwu, który na tem państwie w pierwszej linii odbić się może.

Wiadomo już bowiem, że Koło polskie nie zadowolni się ową klauzulą dodatkową, którą rząd wiedeński musiał wyreperować traktat brzeski pod jednomyślnym naciskiem Polaków. Dr Seidler ogłosił, że traktat uzupełniono teraz, w Wiedniu, zastrzeżeniem co do ziemi chełmskiej. Granicę odnośną między Polską a Ukrainą ma ostatecznie wytyczyć komisya mięszana, w której mają wziąć udział przedstawiciele państw centralnych, Ukrainy oraz Polacy. Dyplomacya wiedeńska myli się, jeżeli sądzi, że to Polaków może zadowolnić. Dyplomacya ta okazała w ten sposób jedno tylko: że do dziś dnia nie rozumie, przeciw czemu Polacy protestują i na co nigdy się nie zgodzą. Nie rozumie, iż zasadniczo nie uznajemy umów, zawieranych o nas bez nas. Nie rozumie, że wszelkie układy, tyczące się powstającego państwa polskiego, mogą być zawierane jedynie z udziałem jego przedstawicieli. Nie rozumie, że traktat brzeski nie istnieje dla nas jako całość, gdyż przy układaniu go nie było przedstawicieli rządu warszawskiego.

Myli się więc hr. Czernin, jeżeli sądzi, że traktat brzeski zmienił się dla Polaków w czemkolwiek, jeżeli na nim znalazła się teraz świeżo przyszyta łata owej „klauzuli". Protestujemy przeciw zasadzie, nietylko przeciw faktowi naszej krzywdy, zawinionej brzeskim gwałtem. I jeżeli idzie o położenie wewnętrzne Austryi, wstrząśnięte przez zmuszenie Polaków do protestu, to z „klauzuli" przyjdzie dr. Seidlerowi właśnie tyle samo, ile Wiedeńczykowi z ukraińskiej pszenicy.

Nie przypuszczamy, aby dr Seidler żywił co do obydwu tych punktów jakiekolwiek złudzenia, tembardziej, że kwestya klauzuli zagmatwała się znów po wyjaśnieniach „przedstawiciela Ukrainy", p. Sewriuka, udzielonych prasie wiedeńskiej. P. Szewriuk nic mówi nic o komisyi mięszanej, która miałaby załatwić granicę chełmsko-podlaską, natomiast za podstawę regulacyi granic uważa plebiscyt, opatrując go różnemi zastrzeżeniami, a dodaje przy tem, że Ukraina, godząc się na takie załatwienie sprawy, chce okazać Polsce „uprzejmość".

Otóż korzystamy ze sposobności, aby stwierdzić, że powstające państwo polskie niczego więcej nie pragnie, jak porozumienia z Ukrainą i dobrych w przyszłości stosunków. Ale każdy przyzna, że zostały one już dzisiaj w pewnej mierze utrudnione przez to, iż Ukraina traktat brzeski bez Polaków zawarła i że w ten sposób pogwałciła prawo narodów do stanowienia o swym losie — prawo, któremu sama swoje dzisiejsze istnienie ma do zawdzięczenia. Propozycye p. Szewriuka i klauzula wiedeńska nie są niczem innem, jak przyznaniem się do tego zasadniczego wykroczenia przeciw zasadzie narodowościowej w dzisiejszym jej kształcie. Przyzna zaś p. Szewriuk, że stosowanie się do zasady, którą ktoś głosi, nie może być w żadnym razie uważane za „uprzejmość", gdyż jest obowiązkiem politycznej uczciwości.

Mowa dra Seidlera i oświadczenie p. Szewriuka położenia nie wyjaśniły i dla Polaków nie zmieniły. Protest nasz przeciw traktatowi brzeskiemu utrzymuje się w całej pełni, a siła jego wywarła już swe otrzeźwiające w Wiedniu wrażenie. Nieprzyjęcie dymisyj ministrów polskich i nawet owa „klauzula" świadczy, że dyplomacya austryacka zaczyna oryentować się w sytuacyi, ku jakiej państwo zaczęła popychać. Im szybciej proces ten dobiegnie końca, tem lepiej dla niefortunnej polityki, która go sprowokowała. W interesie państwa zaś leży, aby zostało zeń tylko wspomnienie, iż dyplomacya wiedeńska byłaby dobra, gdyby na politykę rozumną tyle ekspensowała sił, ile ich traci na naprawianie popełnionych błędów.

Samoobrona gospodarcza.

Zaborczość obca pod względem gospodarczym święciła długie tryumfy. Wszechmożne kartele, oparte na zespole kapitałów wiedeńskich banków, objęły w pacht całe nasze życie gospodarcze, przez szereg lat żyliśmy pod dyktaturą Credit-Anstaltu i Niederoesterreichische Escompte Gesellschaft, a inne potężne banki wiedeńskie, organizując w polskich miastach swe filie, spełniały rolę podjadków, odciągały oszczędności szerokich, nieuświadomionych mas dla utrwalenia swej zaborczości.

Ciężkie chwile, jakie przeżywamy, powinny wywołać akt samoobrony. Hasło: „swój do swego" powinno obudzić czyn, zaoszczędzony grosz polski skierować bezwzględnie do rdzennie polskich kas i banków, do polskiego przemysłu i handlu, dla wzmocnienia wszystkich nerwów samodzielnego naszego organizmu gospodarczego, które umiejętnie i planowo podcinała i niszczyła zaborczość obcego, zorganizowanego w przemyśle kapitalizmu. Odczuwamy już pierwsze odruchy rozpoczętej samoobrony w kierunku uwolnienia naszych skarbów ziemnych przed zachłanną obcą ręką, która, widząc utratę Zagłębia krakowskiego — sięga po Zagłębie Dąbrowskie, wykupuje pojedyncze kopalnie, aby cały przyszły rozwój przemysłowy Królestwa Polskiego podporządkować pod swą dyktaturę, oplątać siecią sprytnie obmyślanych traktotów cłowych przyszłej t. zw. „Mitteleuropy", ubezwładnić i zniszczyć w samym zawiązku wszelką akcyę, zdążającą do zdobycia przez nas niezależności gospodarczej.

Pod ciosami toporów zaborczej ręki pada Puszcza Białowieska, odbywa się bezwzględna walka o zdobycie surowca, którego posiadanie zadecyduje o wyniku przyszłej bezkrwawej wojny gospodarczej, która rozpocznie się z chwilą, gdy umilkną działa. Już teraz rozwija się wszędzie i potężnieje bezwzględna grabież wszelkiego surowca, każdy artykuł, począwszy od ropy galicyjskiej i jej przetworów, węgla, rud, skór, a nawet czarnoziem bogatych ziem podolskich, podpada grabieży, dokonywanej równocześnie z ogołoceniem kraju z wszelkich środków żywności. Jakkolwiekbądź ułożą się stosunki polityczne, instynkt samozachowawczy nakazuje nam zachowanie jak najdalej idących środków samoobrony w kierunku zatrzymania zapasów surowca w kraju, koniecznego dla odbudowy zniszczonych ziem i utrwalenia naszego stanu posiadania w górnictwie węglowem, silne ujęcie przez przedsiębiorczość rodzimą naszych terenów ropodajnych i przemysłu naftowego, którego produkcya ma wielkie znaczenie dla handlu światowego.

R. W.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Żołnierska apologia chrześcijaństwa. — Chrześcijańska nauka o państwie i samostanowienie narodów).

Otwarcie, jasno, iście po żołniersku rozprawił się szwajcarski szef sztabu generalnego Sprecher v. Bernegg z niemilknącym, lecz coraz częściej i głośniej powtarzanym zarzutem, jakoby chrześcijaństwo zupełnie zawiodło w obecnej wojnie. Mowę S. wygłoszoną na Boże Narodzenie w Bern wobec sztabu nazwano słusznie apologią chrześcijaństwa. Czwarty rok już toczy się wojna — wywodził — i nie ma nadziei rychłego końca, wszystko to powinno pobudzać do poważnych myśli i dociekań. Nasuwa się sama przez się konieczność zbadania obecnych poglądów na świat i życie, ocenienia ich siły i wartości, o ile mogą wytrzymać próbę. Wielu dziś, którzy wierzyli tylko w nieomylność rozumu, obwinia chrystyanizm. My oparci o Chrystusa, Jego życie i naukę, nie możemy — powiada — nie zważać na takie zarzuty. W wojnie obecnej na pierwszy plan wystąpiła siła, przed prawem i stała się normą wzajemnych stosunków ludów i narodów. Chrystus przykazaniami miłości Boga i bliźniego wyraźnie określił, jakie ma być pożycie i jednostek i społeczeństw. Ewangelia głosi, że ludzie są dziećmi Boga, a sobie braćmi. „Czy te nauki — pyta — może doprowadziły do obecnej albo jakiejkolwiek innej wojny w świecie"? Ewangelia nie mówi, jak wojny unikać, lecz wskazuje ich przyczyny. „Skądże walki i zwady między wami"? — pyta słowami Apostoła i odpowiada —: „izali nie stąd? z pożądliwości waszych... pożądacie a nie macie... Zabijacie i zawistni jesteście" (Jac. 4, 1, 2;). „Nie chrześcijaństwo zawiodło, lecz ludzie zwący się chrześcijanami, chrześcijanie z imienia, którzy wbrew nauce Chrystusa siłę i posiadanie świata ogłosili jako najwyższy cel jednostek i państwa, co nadczłowieka stawiają jako ideał, nadczłowieka, który bezwzględnie używając środków materyalnych i duchowych chce się nad ludzi wynosić i faktycznie dochodzi dalej, niż człowiek bezinteresowny, któremu i sumienie i przykazania stawiają szranki". Człowiek nowożytny jednak uznał je za „śmieszne skrupuły". Chrześcijaństwo nie przeszkodziło wybuchowi wojny. Tak jest odpowiada S. „ale czyż czynić je za to odpowiedzialnem, że ludzie nie idą za jego przykazaniami i naukami?" „Ani niemiecki duch nie zbawi świata — (Spr. zwraca się przeciwko owemu aż do znudzenia często powtarzanemu zdaniu: an deutschem Wesen, wird die Welt genesen!?), ani też duch szwajcarski, francuski, angielski amerykański, autokratyczny czy demokratyczny, lecz duch i istota Chrystusa, którego uczcić pamiątkę zeszliśmy się tutaj. Ale tylko wtedy odnowi się świat, kończy S. „jeżeli zechce (Chrystusa) przyjąć i Jemu się poddać".

W „Reichspost" (63) pomieszczono artykuł wstępny pt.: „chrześcijańska nauka o państwie i samostanowieniu narodów", na którego końcowe wnioski trudno zgodzić się. Państwo jest dla ludzi — przypomina autor artykułu — o których dobro ma się troszczyć, ma też ono i prawa i obowiązki, do których wypełnienia może obywateli zmusić nawet siłą. Interesa narodów, składających państwo, o tyle ma popierać, o ile to nie jest ze szkodą dla ogółu. Ponadto nie mogą narody żądać więcej, lecz powinny swe interesa podporządkowywać interesom państwa, gdyż „nie narodom lecz państwom — przypomina — dał Stwórca jako zadanie troszczyć się o porządek, pokój, sprawiedliwość i miłość". Wygórowane żądania stanowią crimen per duellionis wobec państwa. Z ideą chrześcijańskiego porządku świata i ludzkości — konkluduje — nie da się pogodzić prawo samostanowienia, jak je pojmuje socyalna-demokracya; rokujący więc w Brześciu działali „w duchu chrześcijańskiej nauki o państwie i społeczeństwie, gdy odmówili uznania tego prawa dla swych narodów". Mogą zajść wypadki — wywodzi dalej — w których proklamowane hasło ma uzasadnienie, mianowicie: gdy państwo jakieś przestaje istnieć i nie ma nadziei jego wskrzeszenia; wtedy dotychczasowe części składowe mają prawo uzyskania pierwotnej wolności i mogą albo utworzyć nowy organizm, albo dołączyć się do jakiegoś już istniejącego; wtedy oczywiście są znowu prawnie związane. In abstracto rzecz rozważając, zgodziłby się można na takie konkluzye; inaczej sprawa się przedstawi, gdy oprzeć się wypadnie na faktach. Żyjemy w wieku, w którym depce się jawnie najświętsze prawa ludów, traktuje się je jako martwe rzeczy; w takim wypadku wielkie to bądź co bądź hasło: „narody mają same o sobie decydować", nie stoi chyba w sprzeczności" z zasadami chrześcijańskiemi o państwach i stanowiących je ludach. Jak w pewnym odłamie katolickiej prasy Rzeszy, pojmuje się prawo samostanowienia narodów, z tak dziwną skwapliwością uznane łaskawie odnośnie do ludów Rosyi, dowodzi artykuł koloń. centrowej gazety umieszczo-

STANISŁAW KUTRZEBA.

Polskie prawa historyczne do Chełmszczyzny.

(Dokończenie).

W to „vacuum", jakie się utworzyło po Jadźwingach, na te ziemie, ich niegdyś będące własnością, napływała bujna, drobna mazowiecka szlachta, napływały i ruskie żywioły. Mielnicka ziemia, Mazowszu przyległa, polskiemu ulegała osadnictwu. A krzewiło się tu polskie osadnictwo nawet wówczas, gdy Podlasiem zawładnął trzeci czynnik — potężna wówczas, ekspanzywna Litwa. Lecz nie władała ona na Podlasiu bezwzględnie. Kawałki jego prawie stale zostawały w rękach mazowieckich książąt, to znowu latami oni nawet całe Podlasie mieli pod swoją władzą. Wszakże w r. 1391 Litwa oddała Podlasie, wraz z ziemią mielnicka mazowieckiemu księciu Januszowi; a gdy znów je odzyskała, to przecież w r. 1440 starosta Nossuta wydał je mazowieckiemu Bolesławowi. Dopiero od 1448 roku utrzymała się Litwa przy Podlasiu bez przerwy po rok 1569.

Lecz nie stanęła tam silną stopą, gdy państwowo tylko niem władała, a niezdolna była swoją osadzić ludnością. Wszakże przyznaje Wielki książe Witold, osadzając Polaków w tej ziemi, że czyni to: „pragnąc pomnożenia czynszów, opłat i robocizn przez zaludnianie pustyń i lasów ludem rzymskiego wyznania". A rzymskie — to polskie przecież wyznanie.

Jak silną była ludność polska na Podlasiu, najlepszym dowodem to, iż zaraz po roku 1443, chcąc mieszkańców tej ziemi dla Litwy pozyskać, nadał Kazimierz Jagiellończyk jako wielki książę litewski całej ziemi drohickiej (z mielnicką) — prawo używania polskiego prawa w sądach. Potwierdził ten przywilej później Aleksander, a w r. 1516, rozszerzając go jeszcze, i Zygmunt Stary, obaj w charakterze wielkich książąt Litwy.

Jeśli przeglądać spisy szlachty podlaskiej, zestawione dla obowiązku służby wojskowej w r. 1528, to pełno tam naszych Bartków, Wojtków, Maćków czy Bronków. Wśród nazw wsi ziemi mielnickiej prawie wyłącznie polskie nazwy, zwłaszcza dla mazowskich ziem charakterystyczne: Szczepanowicta, Jabłonie, Mąkobody, Czarnoty, Gałki, Biernaty, Bolesty i t. d. Wśród szlachty tu osiadłej spotykamy w XVI stulecia polskich Rozwadowskich, Korzeniewskich, Suchodolskich, Karskich, Mężeńskich, Wojewódzkich, Oleńskich czy Zielonków.

Nic dziwnego, iż ziemia ta do Polski ciążyła. Na sejmie lubelskim z r. 1569, nim jeszcze przyszło do zawarcia ściślejszej unii z Litwą, król przywilejem z 5 marca 1569 r. wcielił Podlasie do Korony; ale tylko samo województwo podlaskie, z trzech ziem: bielskiej, drohickiej i mielnickiej złożone, gdy dalszą, wschodnią część Podlasia, tworzącą już wówczas (od r. 1566) osobne województwo brzesko-litewskie, pozostawiono przy Litwie, gdy ono nie było tak silnie polskiem przeniknięte żywiołem.

Przeciw wcieleniu Podlasia do Korony zapowiadali opór panowie litewscy. Nie chcieli uznać go jednak na Podlasiu tylko Wasyl Tyszkiewicz wojewoda i kasztelan Grzegorz Tryzna, obcy tej ziemi Litwini, którzy tu te godności od W. księcia mieli nadane. Podlaska ludność chętnie przyjęła wcielenie. Już wkrótce później stwierdza na sejmie zachowanie się tej ludności Zygmunt August w słowach: „Podlasiańscy pewni". Z sześciu posłów podlaskich o czterech wiemy, iż zaraz w koronnej izbie poselskiej zasiedli, gdzie im wyznaczono miejsca koło posłów mazowieckich, gdyż — jak się wyrażono — „zdawna byli do Mazowsza". A kiedy król zarządził, by cała szlachta podlaska zaprzysięgła przynależność do Korony, uczyniła to ona bez najmniejszego przymusu, chętnie, jak zaświadczają do dziś długie tysiące nazwisk polskich tej szlachty obejmujące spisy, zachowane w grodzkich księgach podlaskich.

I jakby dla zewnętrznego zaznaczenia swojej polskości zmieniło Podlasie swój herb, usuwając na drugie, pośledniejsze miejsce litewską pogoń, gdy pierwsze zajął — polski orzeł biały na czerwonem polu.

I już od roku 1569 dzieliło z Koroną Podlasie jej dobrą i złą dolę aż po trzeci rozbiór.

* * *

Nie przesunęła przy rozbiorach Rosya swoich granic na terytorya rdzennie polskie; ograniczała się — z nieznacznymi wyjątkami — do zbierania ruskich ziem i do ruskich zaliczanych przez nią litewskich. Ziemia chełmska w południowej swej części dostała się Austryi przy pierwszym rozbiorze (okręg zamojski): przy trzecim państwo to zajęło resztę Chełmszczyzny, oraz i tę drobną część Podlasia, o którą tu teraz chodzi. Lecz w pokoju, w Schönbrunn w r. 1809 zawartym, odstąpić musiała Austrya całe to terytoryum zwycięskiemu Napoleonowi, a ten je włączył do Księstwa Warszawskiego. Gdy na Księstwa gruzach powstało Królestwo Kongresowe, obszar ten jego stał się częścią składową.

I nie naruszono wschodniej granicy Królestwa za rządów rosyjskich. Gdy wskutek agitacyi, wychodzącej z kół cerkiewnych, które chciały ratować tak tu niepewne prawosławie, wstrętne przeważnej części zmuszanej do niego ludności, podjęto myśl wyłączenia z Królestwa obszaru między Wieprzem a Bugiem; przecież na przeszkodzie stały temu względy z zakresu prawa międzynarodowego, gdy granice Królestwa gwarantował acte final Kongresu wiedeńskiego w 9 czerwcu 1815 r., podpisany przez dziewięć państw t. zw. sygnatarnych, gdy przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny oświadczali się — z wyjątkiem idącego po myśli Prus Szuwałowa — generał-gubernatorowie warszawscy. Ustawą z r. 1912 utworzono wprawdzie gubernię chełmską z części guberni siedleckiej i lubelskiej i poddano co do szkół i sądów pod władze w Kijowie, przecież jednak formalnie z obrębu Królestwa nie wyjęto. Postanowiła to dopiero ustawa o tym śmiesznym samorządzie, który w r. 1915 jako podarek wielkanocny ogłoszono dla Polaków; ale przecież i tej ustawy nie wprowadzono w życie przed cofnięciem się wojsk rosyjskich z Królestwa.

Oderwanie tego terytoryum, i to nawet w granicach większych, niż je oznaczono dla gubernii chełmskiej, dokonał dopiero — haniebny traktat pokojowy brzeski.

ny przed paru dniami (nr. 110), a domagający się, by przez umowę jakąkolwiek" zabezpieczyć sobie jeszcze i linię Narwi Bobry i Niemna. (Die militärische Bedeutung der Niemen—Narew Linie von Major Schribert). **Peem.**

Obrona polskości Podlasia.

Znany publicysta p. Henryk Wiercieński, przypomina w „Głosie Lubelskim" wiele historycznych faktów odnoszących się do obrony polskości Podlasia. Czytamy tam:

Rząd rosyjski, już za panowania Mikołaja I. w brutalny sposób zniósł Unię na Litwie i Rusi. Dzieje zniesienia Unii w tamtych prowincyach dostarczają niemało obrazów okrucieństwa i znęcania się nad Unitami, którzy chcieli pozostać w wierze swych ojców. Więzienia i deportacye były tam powszechne. W roku 1865, mieszkając w wiosce nad Jenisejem, poznałem byłego księdza unitę-wygnańca, jedną z ofiar ówczesnego nawracania na prawosławie.

Dzieje tego przymusowego nawracania oczekują swego historyka. Otworzenie tajnych archiwów rządowych, ułatwi teraz zregestrowanie faktów, pyłem zapomnienia pokrytych i przypomni wielu rodzinom, zmuszonym do prawosławia, dawną wiarę ich przodków; zaś rodzinom, które pod wpływem prawosławia wynarodowić się zdołały, pozwoli nietylko powrócić na łono przodków, ale również powrócić do narodowości tychżo przodków: Polskiej i Białoruskiej.

To, co się działo na Litwie i Rusi przed 80 laty, powtórzyło się 30 lat później na lewym brzegu Buga: w ziemi Chełmskiej i Podlasiu. Fragmenty tych zdarzeń, wydawane zagranicą, mało komu z nas są znane. Bodaj, że najpierwszą książką, która zaznajomiła szerszą publiczność polską z prześladowaniem Unii, była praca Rajmunta: „Z Ziemi Chełmskiej". Obecnie gdy więzy cenzury rosyjskiej opadły, możemy zapoznać się z drugim cennym opisem prześladowania i męczeństwa Unitów — na Podlasiu. Jest nim dzieło: „Martyrologium czyli Męczeństwo Unii na Podlasiu" wydane w Krakowie w r. 1905, a napisane przez ówczesnego dziekana w Janowie Podlaskim, ks. Józefa Pruszkowskiego, obecnie Prałata Katedry Lubelskiej i proboszcza parafii św. Pawła w Lublinie.

Autor opisuje kolejno wypadki, towarzyszące nawracaniu Unitów w każdej niemal parafii z osobna. Wykazuje jak chłostano wytrwałych w wierze; jak traktowano lud, broniący popom dostępu do kościoła; jak strzelano do niego; jak wywłóczono za włosy matki, broniące niemowlęta od chrztu prawosławnego; jak policya wydzierała dzieci z rąk matek i wywoziła, ażeby je ochrzcił pop, wbrew woli rodziców; jak wykradała nawet umarłych, by ich pogrzebać według obrządku prawosławnego; jak całemi miesiącami, a nawet latami więziono Unitów, lub skazywano na deportacye za wytrwałość w wierze; jak postojami licznych oddziałów wojska — piechoty i kawaleryi, po kilku żołnierzy i kilku koni na koszcie każdego gospodarza z osobna w ciągu wielu miesięcy, a wreszcie kontrybucyami, nakładanemi na obranych ze wszystkich Unitów i sprzedawaniem ostatnich resztek ich mienia, — osierociwszy przytem wiele rodzin,— zniszczono skromny dostatek ludu unickiego na Podlasiu.

Prześladowanie to rozpoczęło się w roku 1867 i przetrwało aż do pamiętnego ukazu tolerancyjnego 1905 roku, czyli lat 38. Wtedy to już, Unici podlascy i krwią swoją i utratą mienia i męczeństwem stwierdzili, wobec świata całego, związek swój z Polską. Ten związek w ciągu lat ostatnich wzmocnił się jeszcze; i byłoby złudzeniem sądzić, że Podlasie dobrowolnie podda się obcemu panowaniu i zgodzi na oderwanie od polskiej ojczyzny. Zbyt gorąco zadokumentowało ono przed całym światem swoją przynależność do Polski, ażeby można było przypuszczać, że pogodzi się z losem, jaki jej zapowiadają układy pokojowe.

Krew męczenników Podlasia zadokumentowała związek Podlasia z Polską na zawsze. Cenną tę spuściznę utrzymamy.

Z Chełma.

Po manifestacyach w dn. 13 b. m.

Od osoby przybyłej świeżo z Chełma otrzymujemy następujące informacye:

Władze okupacyjne zabroniły urządzania wszelkich zgromadzeń w Chełmie. O dzień później ogłoszony został stan oblężenia. Wszystkie polskie instytucye polityczne są bacznie strzeżone przez licznych żandarmów. Oddziały wojska w pełnem uzbrojeniu krążą po wszystkich ulicach; w sali magistratu, w której odbywał się wiec 13-go lutego, umieszczono kompanię honwedów. W kilku punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Miasto robi wrażenie jednego wielkiego obozu.

Dnia 17-go lutego znów nastąpiły aresztowania. Aresztowano w lokalu „Piechura" znajdujących się tam ludzi w liczbie ośmiu. Na skutek interwencyi społeczeństwa wypuszczono ich jednak. 18-go lutego powtórzył się strajk. Żydzi jednak do strajku nie przystąpili, motywując to tem, że muszą zachować się lojalnie względem przyszłych władz ukraińskich.

Protesty.

Na ręce prezydyum m. Krakowa nadeszły w poniedziałek następujące protesty od zwierzchności gminnych Związków, stowarzyszeń polskich i obywateli: z Kańczugi, Bojanowa, Kolbuszowej i Majdanu kolbuszowskiego (kilka depesz od stowarzyszeń i Związków), z Woli Rusinowskiej, z Równego koło Dukli (robotnicy naftowi), z Błażowej (pow. rzeszowski), z Łąki (pow. krośnieński), z Krościenka Niżnego (powiat krośnieński) i kolonii polskiej w Budapeszcie.

Z Zakopanego nadesłały do nas zbiorowy protest następujące Towarzystwa: Koło zakopiańskiego Związku niewiast katolickich; Sodalicya Maryańska pań; Towarzystwo wspierające św. Salomei; Sekcya szpitalna pań przy Czerwonym Krzyżu; Towarzystwo Domu zdrowia polskiej młodzieży katol. „Odrodzenie"; Abstynencki Związek dzieci pod wezw. Anioła-Stróża; Stowarzyszenie sług katol. św. Zyty; Polski Związek katol. uczniów rękodzielniczych; Kółko eucharystyczne pracownic polskich.

Nadto uchwaliły jeszcze protesty: Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, oddział krak. Związku inżynierów kolei państwowych, Tow. Szkoły ludowej, miasto Bochnia i powiat bocheński, Gródek Jagielloński, Rada miejska i obywatelstwo Kalwaryi, kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi, miasta: Kęty, Sokolów, miasto Przemyśl i zrzeszenia polskie w Przemyślu, Paleśnica w pow. brzeskim, miasto Biała i Związek górali w Zakopanem.

KRONIKA.

CZWARTEK 21 Feliksa	Wschód słońca o godz. 6 42 r. Zachód „ „ 5·05 w. Długość dnia godz. 10 m. 25.

Z miasta.

GODNA UWAGI UCHWAŁA. Wydział krak. oddziału Związku inżynierów kolei państwowych, oprócz uchwalenia protestu przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, powziął jeszcze następującą, godną uwagi uchwałę: Wobec ciężkiej krzywdy, wyrządzonej narodowi polskiemu przez zawarty w Brześciu Litewskim układ, nie może oddział krak. Związku inżynierów kol. państw. istnieć dalej we wspólnym i koleżańskim związku z głównym zarządem Stowarzyszenia w Lincu, jakoteż z innymi oddziałami „Związku" niemieckiej narodowości. Walne zgromadzenie uchwala przeto, celem przeprowadzenia tego zerwania, rozwiązanie krak. oddziału i złożenie pozostałej po likwidacyi gotówki na cele samoobrony narodowej.

OŚWIETLENIE MIASTA. Dla zaoszczędzenia gazu i prądu elektycznego zredukowano w wysokim stopniu ilość świecących lamp na ulicach i placach naszego miasta. Wobec braku węgla oszczędność ta jest uzasadniona. Zdaje nam się jednak, że jest ona stosowaną w zbyt wysokim stopniu. Szerokie połacie niektórych ulic w godzinach wieczornych toną w tak głębokim mroku, że przechodnie nie nie widzą przed sobą i dochodzi do przykrych karamboli, na czem cierpią zwłaszcza osoby starsze, nie posiadające bystrego wzroku. Może pomnożenie oświetlenia miasta o niedużą ilość lamp, zwłaszcza na ludniejszych ulicach, nie spowodowałoby znacznego uszczerbku w zużyciu węgla, a ułatwiłoby wielce ruch na chodnikach w godzinach wieczornych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty „Zawód" Szukiewicza, w którym pp. Jarszewska, Pancewicz, Kosmowska, Drzewiecka, oraz panowie Jednowski i Zelwerowicz tak wdzięczne znaleźli pole do popisu.

Jutro po raz ósmy wznowienie, z takim sukcesem w sezonie obecnym, „Aszantki" Perzyńskiego z p. Zarzycką w roli tytułowej.

Z TEATRU LUDOWEGO donoszą: Dzisiaj „Wieczór Chopina"; jutro występuje nasza operetka z najświeższą nowością W. Kollo p. t. „Baron Kimel" — przyswojoną polskim scenom przez Józefa Śliwińskiego. Odłożoną przed tygodniem premierę przygotował reżyser Lelewicz niezwykle starannie.

W sobotę 23 b. m. po południu wystawia scena ludowa atrakcyjne widowisko A. Walewskiego „Królową Tatr", ilustrowaną muzyką dyr. Hocka. Role główne grają pp. Urbanowicz, Czajkowska, Horowiczowa, Kalinowski, Senowski, Konarski i in. Reżyseruje Korecki. Wieczór w sobotę „Baron Kimel".

W ROCZNICĘ CHOPINA. Dzisiaj, jako w wilię 108 rocznicy urodzin Chopina, daje dyrekcya koncertów krak. w sali teatru przy ul. Rajskiej popularny wieczór, poświęcony dziełom narodowego mistrza. Wykonawcą jest świetny pianista warszawski, Zbigniew Drzewiecki, przyjmowany entuzyastycznie w ostatnich latach przez prasę i publiczność stolicy. Program obejmuje: Polonez-Fantasie, 2 Nokturny, Fis-dur, Mazurka Fis-moll, Scherza H-moll i Cis-moll, Sonatę H-moll, sześć etud i poloneza As-dur. Początek o godz. 7. Pozostałe bilety sprzedaje sklep gazowni miejskiej.

„LUDZIE I ARMATY". Książka p. W. Noskowskiego pod powyższym tytułem wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w administracyi „Głosu Narodu". Cena koron 5. Wszystkim tym, którzy zamówili lub zamówią sobie egzemplarze pojedyncze kartą korespondencyjną do administracyi naszego pisma, wysyłamy, względnie wyślemy książkę tę za pobraniem pocztowem, opaską poleconą, tak, aby na pewno doszła. Koszta przesyłki i pobrania wyniosą razem 5 kor. 30 halerzy.

Z MIEJSKIEJ KOMISYI WĘGLOWEJ. Na odbytem we wtorek, pod przewodn. sekr. magistratu p. Dzievońskiego, posiedzeniu komisyi węglowej, obradowano nad sprawą przydziału węgla dla Krakowa oraz równomiernego rozdziału go między handlarzy. Członkowie komisyi żalili się na nieregularny transport węgla oraz niewłaściwy jego rozdział między firmy węglowe. Najwięcej żalów wywodzono przeciw stowarzyszeniu detailistów „Jedność". Stowarzyszenie to wywołało dzięki pobłażliwości magistratu tak między swoimi uczciwymi członkami, jak i wśród odbiorców, zupełnie usprawiedliwiono rozgoryczenie. Ono też ma główną „zasługę" w ciągłem nieuzasadnionem podwyższaniu cen węgla. Mamy nadzieję, że po ostatniem posiedzeniu komisyi węglowej, magistrat będzie ostrożniejszy w forytowaniu instytucyi, które służą nie interesom ogółu, ale jednostek i to o bardzo niewyraźnych kwalifikacyach.

Pozatem na owem posiedzeniu dowiedzieliśmy się, że kwestya węglowa w Krakowie zawsze jeszcze jest bardzo zawiła, że sprawa dostaw coraz częściej utyka, a to temwięcej, że nasi „sprzymierzeńcy" z kwestyi węglowej zrobili kwestyę polityczną. A jeszcze jeden fakt ciekawy. Otóż kopalnie nasze, które dzięki rozmaitym „musterunkom" oraz dzięki fatalnym stosunkom aprowizacyjnym w rewirze węglowym jaworznickim nie mogą podnieść produkcyi, muszą jeszcze czasami dostarczać węgla dla Wiednia i Węgier. Skutek jest taki, że nasz konsument musi kupować drogi węgiel pruski, a tańszy krajowy wędruje gdzieindziej. Również z rejonu karwińsko-ostrawskiego nie otrzymuje Galicya prawie nic. Mści się teraz na nas gospodarka przedwojenna, kiedy to wyłączności górnicze w Galicyi sprzedawaliśmy Niemcom, zamiast własne otwierać kopalnie.

Wkońcu nadmienić trzeba, że w interesie konsumenta leży to, by wypadki krzywdzącego rozdziału węgla przez handlarzy, jak wogóle wszelkie w tym kierunku popełniane nieprawidłowości podawali do wiadomości członków komisyi węglowej, by ci mogli na podstawie faktów zapobiegać nieuniknionym nieraz niewłaściwościom.

ŁAŹNIA LUDOWA Kasy oszczędności miasta Krakowa będzie otwartą we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

Z Polski i ze świata.

ZE STATYSTYKI WARSZAWY. Ze sprawozdania wydziału statystycznego magistratu m. Warszawy wyjmujemy następujące cyfry: Ludność Warszawy w dniu 1 stycznia 1917 roku liczyła 837.234 osoby, w tem: mężczyzn 361.128, kobiet 476.106; chrześcijan 493.872, żydów 343.369. Przez czas do dnia 1 października t. r. ubyło ludności ogółem 80.024. W m. październiku przyjechało do Warszawy 9454 osoby, wyjechało zaś 15.413. Małżeństw zawarto w tym czasie: chrześcijańskich 175, żydowskich 62. Po mimo jednak znacznie większej ilości małżeństw, chrześcijanie okazują dziwną abstynencyę w kierunku powiększenia ludności. I tak dzieci chrześcijańskich urodziło się 521, przyczem przewaga jest po stronie chłopców o 25, żydowskich zaś 545, z przewagą dziewcząt o 23. Bliźniąt urodziło się 6 par, przyczem chrześcijańską jest tylko 1. Śmiertelność natomiast porwała znacznie większą liczbę kobiet, gdyż 1401, niż mężczyzn — 1168. Największa liczba osób zmarła na tuberkuły, gdyż 316, potem idzie dyzenterya — 261. W tej liczbie chrześcijan zmarło 1453, żydów zaś 1116. Największa liczba osób zmarła w wieku lat od 50 do 60, ogółem 415; najmniejsza od 10 do 15 ogółem 74.

Ludzi nieżonatych zmarło razem 372, żonatych 104, w stanie wdowieństwa 620. W miesiącu październiku popełniono samobójstw 33, mężczyzn 9, kobiet 24. Z chorób zakaźnych najbardziej szerzył się tyfus wysypkowy, zapadło na niego 1673 osób, potem dyzenterya — 528 osób i tyfus brzuszny — 517 osób. Pogotowie ratunkowe udzieliło w tym okresie czasu pomocy 200 mężczyznom, 182 kobietom i 77 dzieciom. W tem były: 3 rozprawy nożowe, 20 bójek, 31 upadnięć z wysokości, 26 przejechań, 4 napady. Filtry dostarczyły wody 2.364.916 metrów sześciennych. Tramwajami elektrycznymi przejechało 8.047.712 pasażerów, a więc o 1,640.029 więcej, niż w październiku roku 1916. Pożarów było ogółem 21.

ZWIĄZEK MIAST KRÓLESTWA POLSKIEGO. W Warszawie odbyły się trzy posiedzenia komisyi organizacyjnej Królestwa Polskiego. Obecnie do Związku przynależą: Warszawa, Lublin, Kalisz, Płock, Kielce, Łomża, Piotrków, Łódź, Częstochowa, Sosnowice, Włocławek, Jędrzejów, Radzymin, Nowy Dwór, Otwock, Chełm, Komin, Czeladź, Radom, Dąbrowa, Pruszków, Olkusz, Staszów, Krasnystaw, Opoczno, Sandomierz, Miechów, Busk, Pińczów, Końskie, Janów, Kraśnik, Szczebrzeszyn, Chęciny, Hrubieszów, Proszowice, Wierzbnik, Tomaszów, Przedbórz, Ostrowiec, Grodzisk i Siedlce. Zatwierdzono budżet Związku w wysokości 100 tysięcy marek. Przyznano stypendyum (1000 mk.) kandydatowi kursów samorządnych.

DWA POLSKIE PISMA, wydawane dla informowania Niemców o naszych sprawach i stosunkach, mianowicie wychodzący w Wiedniu pod redakcyą Dra Wł. L. Jaworskiego tygodnik „Polen", oraz wychodzący w Berlinie pod redakcyą W. Feldmana dwutygodnik „Polnische Blätter", mają być w tych dniach przez wydawców, zawieszone.

STRAŻ KRESOWA. W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: Z powodu oderwania ziemi chełmskiej i Podlasia od Królestwa żywioły narodowe, oddane dotychczas przeważnie pracy kulturalno-oświatowej, postanowiły zorganizować ogólną placówkę pod nazwą „Straży kresowej", mającą na celu obronę polskiego stanu posiadania na kresach wchodnich i przynależności tych ziem do państwa polskiego. Zadania swoje „Straż kresowa" określa w następujący sposób:

„Straż kresowa" powstaje celem obrony ziem na kresach polskich położonych i nierozerwalną całość z nią stanowiących, przed zakusami obcych nam państw i narodów. Jest strażą interesów państwowości polskiej na tych ziemiach, bronić będzie przed obcemi zakusami wszystkiego, co jest wyrazem polskiego stanu posiadania: a więc kościoła katolickiego, polskich instytucyj państwowych i autonomicznych, kulturalnych i oświatowych, bronić będzie podstaw bytu gospodarczego, instytucyj, które jego utrzymanie i rozwój mają na celu. Straż wspomaga materyalnie i moralnie w tworzeniu znowa wszystkiego, co polskość tych ziem powiększa i umacnia.

OPIEKA NAD ŻOŁNIERZEM POLSKIM. Z Drohobycza donoszą, że w dniu 11 b. m. zawiązał się tam komitet opieki nad żołnierzem Polakiem. Przewodniczącą jest inicyatorka, p. dyr. Piłatowa. Komitet zamierza otworzyć stałe biuro, które udzielałoby pomocy i porady żołnierzom Polakom, bez względu na to, do której armii przynależą, ich rodzinom, oraz wdowom i sierotom po poległych żołnierzach Polakach.

STACYA ISKROWA NA KOŚCIELE ŚW. PIOTRA. Dziennik haski „Tijd" otrzymał z Medyolanu wiadomość, że Watykan postanowił urządzić na kościele św. Piotra w Rzymie stacyę telegrafu iskrowego. Wobec przeciążenia linii telegraficznej depeszami Watykanu, rząd włoski nie opiera się temu zamiarowi.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10½—1½, ul. Szpitalna nr. 21.

Z TOW. TECHNICZNEGO W piątek dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczór w sali krak. Tow. tech. przy ul. Straszewskiego l. 28, II p., odbędzie się posiedzenie członków, na którem Dr inż. J. Doliński wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie smoly węglowej w przemyśle".

LEKARZE WETERYNARYJNI. Aby przynajmniej w części zapobiedz dającemu się dotkliwie uczuwać ludności cywilnej brakowi lekarzy weterynaryjnych, wyjednało ministerstwo rolnictwa u dotyczących władz zezwolenie, na podstawie którego wolno służącym w wojsku lekarzom weterynaryjnym wykonywać cywilną praktykę weterynarską. Ponieważ zaś w przypadkach wykonywania cywilnej praktyki weterynarskiej konieczne jest zapewnienie możności porozumienia się lekarzy weterynaryjnych z ludnością cywilną w jej ojczystym języku, przeto zarządzono równocześnie, że w tych wojskowych okręgach terytoryalnych, w których mieszkają różne narodowości, ma się uwzględnić przy służbowych przeniesieniach lekarzy weterynaryjnych ich znajomość odnośnych języków w kraju używanych.

Zgłoszenia wszystkich tych dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych, którzy korzystając z powyższego zezwolenia chcieliby wykonywać praktykę weterynarską w Krakowie, przyjmować będzie m. Biuro weterynaryjne, gł. gmach magistratu, oficyny, III p. od ul. Poselskiej w godzinach urzędowych od 12—1 w południe codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Krakowie, ul. św. Anny 6, I p.: W piątek 22 b. m.: Doc. Un. Jag. Dr W. Goetel: Jak powstały dzisiejsze morza (z obraz. świetl.). W niedzielę 24 b. m.: Inżynier Andrzej Maciejowski: Środki techniczne żeglugi morskiej. Część I. Budowa statku (z obraz. świetln.). Początek wykładów o godz. 7 wieczorem.

NEKROLOGIA.

Władysław Wacławowicz, c. k. notaryusz w Żabnie, zmarł tamże onegdaj.

Wiadomości gospodarcze.

„ZIEMIANIN", organ Związku ziemian, wychodzący w Warszawie, w zeszycie za styczeń zawiera: Z Nowym Rokiem; J. Janota Bzowski: Karność społeczna; C. Łagiewski: Współdzielczość w rolnictwie; W. Romocki: Kredyt melioracyjny; A. Hełczyński: Fundacya Staszica; J. Kowerski: Jak powinno się organizować prowincyonalny Oddział Związku ziemian; Ze Związku ziemian; Z Towarzystw i instytucyj rolniczych i pokrewnych; Z postępu rolniczego; Z praktyki rolniczej; Różne wiadomości; Przegląd piśmiennictwa; Z rynków zbożowych i produktywnych: Z rynku pieniężnego.

„MIESIĘCZNIK SADOWNICZO-OGRODNICZY", organ gal. Tow. gosp., w zeszycie na luty zawiera: A. Krusensternowa: Niedomagania ogrodów dworskich; Józef Froń: Obecny dobór odmian drzew owocowych dla Galicyi; A. Wróblewski: Okna, skrzynie i maty inspektowe; Wł. de Preval: Uprawa grochu; Z postępu na polu ogrodnictwa; Głosy czytelników; Korespondencye; Przegląd czasopism i książek; Przypomnienie ważniejszych zajęć sadowniczo-ogrodniczych w lutym i pocz. marca; Drobne porady; Poradnik ogrodniczy; Wiadomości bieżące; Rozmaitości; Zawiadomienia, odezwy, okólniki protokoły; Popyt i podaż pracy.

„ROLNIK" w numerze z 15 lutego zawiera: Suszarnie produktów rolnych, przez inż. A. K. Piotrowskiego; Ceny za drzewo, pobrane tytułem świadczeń wojennych, przez inż. C. Kochanowskiego; Przemysłowy przerób ziemniaka w Galicyi, przez prof. T. Chrząszcza; Z postępu rolniczego; Drobne porady; Przegląd wydawnictw; Poradnik gospodarczy; Popyt i podaż pracy; Wiadomości handlowe; Fejleton: Wkoło cenzury, pokoju i rolnictwa, przez J. Fronia.

Oratoryum salezyańskie w Oświęcimiu.

Z Oświęcimia piszą nam:

Kiedy na dalekich frontach bojowych grzmią armaty, a wśród połysków stalowych bagnetów słychać stłumione jęki bohaterów, w kraju coraz donośniej odbija się o uszy zdławiony głos matki: Ratujcie naszą młodzież! Na ten krzyk spieszy z pomocą Samarytanin.

Kiedy w kraju ożywiony budzi się ruch w sprawie organizacyi i opieki nad młodzieżą wszyscy patrzą w ks. Jana Bosco, jako w gwiazdę przewodnią i tego wielkiego Apostoła młodzieży, jak i Jego kierunki pracy biorą za ideał, Jego synowie duchowni, XX. Salezyanie, stali się w powszechnym dziele zaledwie pierwszymi pionierami. Jako zawodowi wychowawcy młodzieży systemem uprzedzającym, w spuściźnie po Ojcu swym ks. Janie Bosko otrzymanym, wywierają magiczny wpływ na młodzież.

Wśród dotkliwej klęski, jaka spadła na kraj, XX. Salezyanie nietylko zapełniają po brzegi swoje zakłady młodzieżą, ale nadto otwierają Oratorya, do których w niedzielę i święta gromadzą młodzież setkami, aby ją uwolnić od ulicznych rozrywek, a nadto, zająć grą, pogadankami, czytaniem dobrych książek, muzyką, śpiewem, przedstawieniami teatralnemi, wycieczkami, sportami, gimnastyką, a przedewszystkiem, aby im dać sposobność wysłuchania Mszy św. i kazania i przystąpienia do ŚŚ. Sakramentów.

Z wybuchem wojny 1914 roku powstało w Oświęcimiu przy zakładzie XX. Salezyanów duże Oratoryum dla chłopców, do którego uczęszcza około dwustu z podziwienia godną pilnością, mimo mrozów, błota, i odległości nieraz bardzo znacznej. Przywiązanie do Oratoryum wpływa dodatnio na podniesienie poziomu wychowania tej młodzieży i budzi nadzieję, że stanie się kiedyś ona nie ciężarem, lecz filarem społeczeństwa.

W nagrodę pilności otrzymują najubożsi ubrania i bieliznę. Pieniądzy na to dostarczają przedstawienia teatralne, dawane przez młodzież zakładową. W tym roku dochodu na wsparcie biednych chłopców dostarczyły Jasełka. Jednorazowy dochód wynosił tysiąc koron. Do tej sumki dołączył Proboszcz miejscowy, ks. kanonik Szałaśny sto koron, a inni Dobrodzieje dali jeszcze koron siedemdziesiąt. Razem 1170 koron.

Zakupiono za to około 80 sztuk ubrań i bielizny. Do uszycia tych rzeczy ofiarowało się kilka zacnych pań z miasta.

Dnia 2 lutego odbyło się rozdanie. Na tę uroczystość przybyło kilka osobistości z miasta; wśród nich ks. kanonik Szałaśny, p. burmistrz Alojzy Romer, Prowincyał Salezyanów ks. dr. Piotr Tirone, Dyrektor zakładu ks. Teodor Kurpisz, p. mecenas dr. Gąsiorowski, p. artysta-malarz Stankiewicz. Dyrektor Oratoryum ks. Zdrzałek zagaił zgromadzenie, poczem młodzież zakładowa popisywała się śpiewem, muzyką, deklamacyą i odegrała dwa obrazki sceniczne. Na końcu odbyło się rozdawanie odzieży.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 21 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 bm. 1918.

Na Monte Pertica nie udał się atak nieprzyjacielski wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na reszcie frontu miejscami ożywiona czynność artyleryi.

Wojska grupy generała Linsingena posunęły się dalej w kierunku Równa.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 bm. 1918.

Zachodni teren wojny:

Na rozmaitych miejscach frontu walka artyleryi i miotaczy min. Odparto silniejsze natarcia wywiadowcze, jakie wykonali Anglicy na zachód od Houthen a Francuzi koło Juvicourt i na północ od Rheims.

Wschodni teren wojny:

Po obu stronach linii kolejowej z Rygi do Petersburga przekroczono stanowiska rosyjskie, które znajdowały się w oddaleniu 20 km. od naszych dotychczasowych stanowisk. Słaby opór nieprzyjaciela koło Inzeen na północ od linii kolejowej złamano szybko. Dywizye nasze ruszyły naprzód przez Dźwińsk w kierunku północno-wschodnim i wschodnim. Między Dźwińskiem a Łuckiem rozpoczęły one marsz naprzód na szerokich odcinkach. Dywizye, które ruszyły naprzód przez Łuck maszerują na Równo. W ręce nasze dostało się 2500 jeńców, kilkaset dział i wielkie ilości materyału wozowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Rosya przyjmuje warunki pokojowe

Wiedeń. B. kor. C. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje się ze strony poinformowanej: Rada komisarzy ludowych przyjęła bez wszelkich zastrzeżeń, warunki pokojowe, postawione przez państwa czwórprzymierza w Brześciu. Ciągnięcie [illegible] samem nowy zwrot w położeniu na wschodzie należy zawdzięczać wyłącznie wojskowej akcyi przeciw wielko-rosyjskiej republice [illegible]

sięwziętej bezzwłocznie. Rozumie się samo przez się, że tak akcya militarna, jak wszystko, co się na frontach przedsiębierze, opartą była na **porozumieniu obu kierownictw wojsk.** Jeżeli dotąd doniesiono tylko o posuwaniu się naprzód **wojsk niemieckich**, to wynika to z faktu, że punkt ciężkości wojsk **austro-węgierskich** leży na południowej części frontu wschodniego. Na północ od **Prypeci** stoją tylko niemieckie wojska, a także po obu stronach linii kolejowej Kowel—Równo w chwili rozpoczęcia akcyi były do rozporządzenia tylko oddziały armii niemieckiej. **Wdanie się naszych sił zawisłem jest tylko od położenia miejscowego i ugrupowania wojsk.**

Berlin. B. kor. Kuehlmann w ciągu swej dzisieszej mowy w parlamencie odczytał następujący telegram iskrowy rządu bolszewickiego w Petersburgu do rządu niemieckiego:

Rada komisarzy ludowych wobec wytworzonego położenia, widzi się spowodowaną oświadczyć swą **zgodę na podpisanie pokoju pod warunkami**, które delegacye **czwórprzymierza** postawiły w **Brześciu** Litewskim. Rada komisarzy ludowych oświadcza, że odpowiedź na bliższe warunki, postawione przez rząd niemieck, będzie bezzwłocznie udzieloną.

NIEMCY W ESTONII.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. **Na wschodzie posuwamy się naprzód. Niemieckie wojska wkroczyły do Estonii. Wenden przekroczono w kierunku wschodnim.**

Kühlmann o propozycyi rosyjskiej.

Berlin. B. kor. W Sejmie Rzeszy Dr **Kuehlmann** rozpoczął pierwsze czytanie **układu pokojowego z Ukrainą** dłuższem przemówieniem, przy końcu którego odczytał **depeszę iskrową rządu bolszewickiego** o przyjęciu warunków pokojowych państw centralnych.

Dr Kuehlmann powiedział: Po doświadczeniach, jakie poczyniliśmy z depeszami iskrowemi, gdy nieraz zaprzeczono urzędowego charakteru takich depesz, depesza odczytana nie jest dla nas absolutnie wiążącym dokumentem. Odpowiedzieliśmy rządowi petersburskiemu, że depeszę iskrową otrzymaliśmy, że jednakże prosimy o doręczenie na naszych liniach pisemnego **potwierdzenia jej treści**. Na to odpowiedział rząd komisarzy ludowych, że nadeśle do naszych linij pisemne potwierdzenie. Po doświadczeniach, poczynionych w rokowaniach z **Trockim** i jego gabinetem, nie chciałbym, aby u najszerszych kół publiczności powstało przekonanie, że mamy już pokój w kieszeni i chciałbym oszczędzić w tym względzie rozczarowania. Wydarzenia potoczą się teraz stosunkowo szybko. Rozpoczęliśmy **z naszymi sprzymierzeńcami wymianę myśli** w sprawie tego nowego faktu. Po obszernem opracowaniu materyału w Brześciu Litewskim będzie to można załatwić również w najkrótszym czasie. Istotne przesunięcie podstawy rokowań, o ile to można dziś powiedzieć, prawdopodobnie nie nastąpi. Jeżeli mam sprecyzować położenie stworzone przez to zawiadomienie, to mogę powiedzieć: Widoki zawarcia pokoju z komisarzami ludowymi polepszyły się znacznie przez zawarcie pokoju z Ukrainą, przez wywieranie teraz przez nas nacisku wojskowego, oraz przez rozwianie się pewnych nadziei, które żywiono w Petersburgu. Można dać wyraz nadziei, że teraz dojdziemy do celu, ale radości z powodu rzeczywistego zawarcia pokoju z Rosyą oddamy się dopiero wtedy, gdy pod układem zaschnie atrament. W dalszym ciągu swego przemówienia poleca Dr Kuehlmann przyjęcie traktatu z Ukrainą.

Warunki Niemiec.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ dowiaduje się z Berlina, iż rząd niemiecki jako warunek zawarcia pokoju z Rosyą, uważa opróżnienie przez nią **Finlandyi, Estonii i Inflant.**

TROCKI W RYDZE?

Wiedeń. (Telefonem). Pisma tutejsze dowiadują się ze Sztokholmu, iż **Trocki i Lenin** przebywają w Rydze, schroniwszy się tam po ucieczce z Petersburga.

Echa konferencyi wersalskiej.

Londyn. B. kor. **Lloyd George**, wnosząc w Izbie gmin budżet wojskowy, oświadczył, że uchwały, zapadłe w Wersalu, były jednomyślne. Izba ma albo poprzeć te uchwały, albo szukać innego rządu, który wziąłby na siebie odpowiedzialność za odrzucenie tych uchwał, które mowca uważa za bardzo ważne dla bezpieczeństwa kraju. Dyskusya była nadzwyczaj ograniczoną. Nie było żadnych zajść. Minister nie postawił kwestyi zaufania.

W Izbie lordów minister wojny **Derby** złożył podobne oświadczenie, dodając, że wobec tego, iż dotychczas popierał szefa sztabu generalnego Robertsona, **prosił** prezydenta ministrów **o dymisyę**. Prezydent ministrów prosił jednakże mowcę, aby pozostał w urzędzie. Mowca zgodził się na to, ponieważ jest przekonany, że plan wersalski może się przyczynić do wygrania wojny.

Paryż. B. kor. Aj. Havasa: Generał Cadorna opuścił Wersal; w jego miejsce został zamianowany generał Giarini członkiem najwyższej Rady wojennej.

Deklaracya Koła polskiego.

Wiedeń. B. kor. W izbie przystąpiono do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Poseł br. **Goetz** z polecenia Koła polskiego złożył następujące oświadczenie:

W układzie pokojowym, zawartym d. 9 lutego w Brześciu Litewskim między mocarstwami centralnemi a ukraińską republiką ludową przyznano wielką część ziemi polskiej stanowiącą część składową Królestwa polskiego i Litwy, ukraińskiej republice ludowej. Zarazem **w sposób podstępny i podczczymi pozorami nie dopuszczono** przedstawicieli narodu polskiego do rokowań pokojowych w Brześciu.

Obszar zaanektowany przez Ukrainę układem brzeskim od wieków należy nieprzerwanie do Polski. Gdy po rozbiorze Polski kongres wiedeński 1815 utworzył z okaleczonych szczątków rzeczypospolitej Kongresówkę, nawet i to państwo kadłubowe zawsze jeszcze obejmowało Chełmszczyznę i Podlasie aż po Bug. W walce z caratem i nieużytem prawosławiem ziemia ta, w znacznie przeważającej mierze polska, stała się najdroższym, bo **udręszeniem i męczeństwem uświęconym obszarem narodu.** Tam od kul rosyjskich padali chłopi w walce za Polskę i za wiarę ojców, tam opierali się bohatersko chytrości i przemocy urzędowej prawosławnej rusyfikacyi. Tam setki tysięcy krwią i łzami zaświadczyły o swojej przynależności do Polski. Nawet zwycięscy rosyjsko-nacyonalistyczni wstecznicy musieli zatrzymać się przed potęgą tego oporu i nie ośmielili się nowo utworzonego obszaru administracyjnego wydzielić z obrębu granic Królestwa polskiego.

Dopiero rzeczą przedstawicieli mocarstw centralnych było przez układ pokojowy brzeski obszar przeszło 10.000 km. kw. z milionami ludności polskiej **oderwać w sposób o wiele gorszy, niżby się był na to zdobył nawet reakcyjny rząd rosyjski.**

Koło polskie życzy młodej republice ukraińskiej z całego serca wielkiej przyszłości (oklaski u Polaków) i wyraża nadzieję, że spory narodowościowe, któreby **wynikły ewentualnie między republiką ludową ukraińską, a państwem polskiem** na ich granicach, będą wyrównane bez udziału **czynników trzecich przez wzajemne porozumienie** obu narodów ze sobą (oklaski u Polaków).

Atoli układ brzeski zrodzony z ducha niemieckiego militaryzmu i bezsilnej obłudy dawnej dyplomacyi austryackiej, chce młodą republikę ukraińską za pomocą zbrodni, popełnionej wspólnie na narodzie polskim, bez wojny **przyłączyć do mocarstw centralnych** i wytworzyć między Polakami a Ukraińcami ustawiczne źródło walki bratobójczej. Przez bezpośrednie sąsiedztwo Rzeszy niemieckiej z Ukrainą poprzez obszar pogwałconej Litwy, w przyszłości Polska okaleczona narodowo, dławiona pod względem polityki państwowej i handlowej, **ma stać się powolnem** narzędziem Rzeszy niemieckiej, **Austro-Węgry** zaś mają spaść na poziom osaczonego **bezwładnego państwa lennego.** (Głosy u Polaków: To prawda!).

Tak to oba mocarstwa centralne depcą **zasadę pokoju bezaneksyjnego**, opartego na prawie samostanowienia narodów, tak przez ten wrogi dla narodu polskiego akt Austryi **uniemożliwia się dotychczasową** politykę polską w państwie. W czwartym roku wojny, gdy już miliony żołnierzy polskich pod sztandarem obu państw centralnych na wszystkich polach bitew krew przelały a masy ludu polskiego w kraju oddały mienie chleb i dzieci swoje, pierwszy układ pokojowy zapowiada im nowe wojny, nową nędzę, nowe zaparcie się siebie (żywe potakiwania u Polaków). Ma on stać się tryumfem niemieckiego militaryzmu i strasznem pognębieniem prawa samostanowienia narodu polskiego.

W obliczu całego świata cywilizowanego zakładamy uroczysty protest przeciw tej zamierzonej grabieży ziemi polskiej. Uznanie suwerenności wskrzeszonej państwowości polskiej znaczy, że rozporządzać ziemią należącą do Polski ma prawo tylko państwo polskie. Dlatego **odmawiamy** układowi pokojowemu brzeskiemu o ile postanawia on o oderwaniu części obszaru polskiego, wszelkiej mocy prawnie obowiązującej (oklaski u Polaków). W poczuciu naszych nieprzedawnionych praw narodowych przenigdy nie wyrzekniemy się naszej ziemi i naszego prawa do tworzenia **niepodległego państwa** obejmującego wszystkie dzielnice Polski. (huczne oklaski u Polaków).

Głos czeski.

Po Lewickim przemawiał **Winter**, który imieniem socyalistów czeskich oświadczył, że prawo narodu ukraińskiego od własnej państwowości powinno było być osiągnięte bez obcej pomocy, i że spory graniczne między Ukrainą a narodem polskim powinny być zażegnane nie przez rozjemczy wyrok trzeciej strony, lecz przez porozumienie między obu narodami.

Oświadczenie Rusinów.

Po bar. Goetzu zabrał głos pos. Lewicki, który wyraził uznanie hr. Czerninowi. Następnie twierdził, że Chełmszczyzna jest ziemią ukraińską i oświadczył, że układ brzeski nie może być zmieniony i musi być przeprowadzony. Atakował też stanowisko Polaków w Galicyi wschodniej i odezwę Koła polskiego do narodu. Opowiadał dalej pos. Lewicki, że Chełmszczyzna jest historycznie ukraińską, bo **Chełm był stolicą królów ukraińskich** (sic). Dalej powoływał się na statystykę **rosyjską** z r. 1910, w której wyczytał, że w tym kraju było wówczas 60 procent **Ukraińców** (wiadomo, że w caracie Ukraińcy urzędowo nie istnieli. Przyp. Red.), oraz 20 procent Polaków, żydów i t. d. Pos. Lewicki nie wahał się twierdzić, że w Chełmszczyźnie żyli **„ukraińscy męczenicy“**, albowiem **Polacy zmuszali greko-katolików do przyjmowania obrządku łacińskiego.**

Dalej cieszył się pos. Lewicki, że przez zawarcie traktatu brzeskiego uniemożliwiło się rozwiązanie austro-polskie kwestyi polskiej i że Galicya wraz z Królestwem nie utworzy polskiego państwa pod berłem habsburskiem. Na koniec domagał się, aby w konsekwencyi układu brzeskiego podzielić Galicyę na polską i ukraińską. Zwykłe skargi ruskie na stosunki w Galicyi zakończył pos. Lewicki natępującą apostrofą:

To, co się obecnie dzieje w Galicyi, nasuwa mimo woli pytanie, czy **Galicya** jest jeszcze częścią składową Austryi, czy też nie. W zredagowaniu polskiego protestu brały udział polskie **ekscelencye, austryaccy ministrowie, tajni radcowie, mężowie zaufania Korony i rządu**, w których rękach dotychczas spoczywały losy Galicyi i państwa austryackiego. Następstwem wewnętrznej polityki w Galicyi jest, że ci, którym oddano panowanie w Galicyi, w chwili największego niebezpieczeństwa podnieśli się przeciw państwu. Jeżeli austryacka polityka chce zrezygnować z narodu ukraińskiego, to Ukraińcy życzą sobie przyłączenia do ukraińskiej republiki, jeżeli tak nie jest, to żądaniem Ukraińców jest, aby Galicya została podzieloną pod względem prawno-państwowym na obszar ukraiński i polski. Ukraińcy chcą być panami w swym domu.

Głos niemiecki.

Waldner imieniem związku niemieckich stronnictw narodowych składa oświadczenie, witające pokój z Ukrainą i pochwalające politykę **Czernina** za to, że nie naraził na szwank tego pokoju względami na trudności graniczne polsko-ukraińskie. Oświadczenie ubolewa nad tem, że reprezentacya polska nie podporządkowuje swoich odrębnych interesów narodowych interesowi całego państwa i nie pamięta o wspólnie przelanej krwi o oswobodzenie Królestwa Polskiego i o utworzenie państwa polskiego. Niemcy obawiają się, że zerwanie reprezentacyi polskiej ze swoją tradycyjną polityką zaszkodzi budowie państwa polskiego. Wita w końcu republikę ukraińską.

(Przemówienie posła Daszyńskiego podamy w nrze popołudniowym. P. Red.).

Po deklaracyi Koła.

Wiedeń. (Telefonem). Dzień dzisiejszy zaznaczył się w parlamencie silnem podrażnieniem. Pierwszy zabrał głos prezes bar. Goetz, aby imieniem Koła złożyć oświadczenie przeciw gwałtowi brzeskiemu. W deklaracyi tej zwrócił powszechną uwagę **brak wszelkiej wzmianki** o dodatkowej **klauzuli** do traktatu, jaką zaimprowizowali w Wiedniu „reprezentanci Ukrainy“ wspólnie z rządem austryackim, aby omamić opinię, że stało się coś dla ułagodzenia Polaków. Nad tym epizodem Koło **przeszło zupełnie do porządku dziennego**, jak z deklaracyi widać.

Silne wrażenie, jakie wywarła deklaracya, było oczywiście rozbieżne na różnych ławach Izby. Słuchano jej z widocznem zainteresowaniem, jako aktu historycznego. To też zwłaszcza na ławach rządowych musiano z niecierpliwością oczekiwać wystąpienia pos. Lewickiego imieniem Rusinów, w nadziei, że mowa jego będzie jak gdyby środkiem na potężne argumenty Polaków, które w nieuprzedzonej opinii świata będą musiały znaleźć mocny oddźwięk.

Tymczasem mowa pos. Lewickiego **zawiodła te oczekiwania**. Ustępy takie jak o „królach ukraińskich“ rezydujących w Chełmie musiały budzić śmiech u znających choćby słabo historyę; taksamo niezręcznem było powołanie się na statystykę rosyjską z czasów caratu, która miała wyliczać „Ukraińców“ w Chełmszczyźnie. A już wprost oburzenie wśród katolików musiały wywołać opowiadania pos. Lewickiego o przymuszaniu unitów chełmskich przez duchowieństwo polskie do przechodzenia z unii na obrządek łaciński. Było to krwawe szyderstwo z męczeństwa Unitów.

Ton przemówienia pos. Lewickiego był wysoce agresywny i odbijał od spokoju deklaracyi polskiej, która w niczem nie dotykała praw, ani państwowości republiki ukraińskiej.

Ukraińcy reagowali też gwałtownie na przemówienie pos. Daszyńskiego, który w silnych zwrotach potępiał dyplomacyę państw centralnych. W ostatnim ustępie mówił pos. Daszyński o nauce, jaką mają wyciągnąć Polacy z zajść ostatnich, a to w stosunku do dynastyi.

Bezpośrednio po tem przemówieniu wszystkie stronnictwa Koła zażądały posiedzenia prezydyum Koła, gdzie skonstatowano, że **imieniem Koła mówił tylko bar. Goetz**. Grupy ludowców, demokratów i konserwatystów zajęły się tym ustępem mowy pos. Daszyńskiego na osobnych posiedzeniach i stwierdziły, że nie identyfikują się z tym ustępem. Zaznaczyli to w osobnej uchwale konserwatyści, obradujący wspólnie z członkami Izby Panów, stwierdzając, że za słowa te nie biorą odpowiedzialności.

Pod koniec posiedzenia, postawili Czesi wnioski, by komisya wojskowa zdała do siedmiu dni sprawę z rozszerzenia obowiązku służby wojskowej z 42 do 50 lat, tudzież, by w tymsamym czasie komisya nietykalności poselskiej przedstawiła sprawozdanie o zakwestyonowanych mandatach czeskich.

Dr. Seidler dał do zrozumienia, że **przyjęcie tych wniosków przesądziłoby dalszy los Izby.** Prezydent zarządził przerwę półtrzeciagodzinną. Przywódcy stronnictw zostali zaproszeni do premiera. Koło polskie **nie wysłało** swej reprezentacyi. Ostatecznie znalazł konwent seniorów drogę wyjścia pośrednią. Wspomnianym komisyom dano czterotygodniowy termin do zdania sprawy.

Epizod z p. Sewriukiem.

Wiedeń. (Telefonem). Podczas wczorajszego posiedzenia doszło do zabawnego epizodu. Spowodowało go ukazanie się w Izbie „reprezentanta Ukrainy“, p. Sewrjuka, który zasiadł w loży dyplomatów. Zwrócono wśród posłów uwagę na zjawienie się tego młodego człowieka, o niezbyt dyplomatycznym wyglądzie. Zauważył go pierwszy socyalista czeski, pos. Soukoup i dowiedziawszy się kto to taki, zaprotestował przeciw ukazywaniu go posłom w loży dyplomatów. Pos. Soukoup wołał:

— Kto taki ten Sewrjuk? **Zawarliście pokój z dwudziestoletnim chłopakiem!** Dlaczego on przyjechał do Wiednia? **To oszustwo!**

Reagowali na to posłowie ruscy. Pos. Siengalewicz wołał: „Wstydź się pan“, zaś pos. Trylowski utrzymywał, że pos. Soukoup obraża naród ukraiński. Żale te nie przebłagały jednak pos. Soukoupa, który wołał w dalszym ciągu:

— Taki młokos zawiera pokój z Austryą! **Precz z nim stąd!**

Pos. Trylowski utrzymywał dalej, że pos. Soukoup nie jest godny własnego państwa, skoro obraża państwo ukraińskie, poczem przewodniczący pos. Tuszar sprawę załatwił, wzywając pos. Soukoupa do używania łagodniejszych wyrażeń.

Jeszcze przed temi zajściami był p. Sewrjuk przedmiotem dyskusyi, aczkolwiek nie tak ożywionej. Szło mianowicie o to, czy jest dezerterem z armii austryackiej, czy też nim nie jest. Pos. Wasilko np. utrzymywał z powagą, że p. Sewrjuk nie zdezertował, jak to twierdzono z pewnej strony. Kwestyi tej dalej zresztą nie rozpatrywano.

Dymisya hr. Szeptyckiego.

Lublin. B. kor. Biuro prasowe jeneralnego gubernatorstwa wojskowego donosi: Jego Ces. i Król. Mość zwolnił generała majora JE. hr. Stanisława **Szeptyckiego** na własną prośbę ze stanowiska generalnego gubernatora w Polsce.

Dyskusya chełmska w Sejmie Rzeszy.

Berlin. B. kor. W parlamencie **Kuehlmann**, omawiając sprawę traktatu z Ukrainą, mówił dalej, że bolszewicy utrzymywali przyjazne stosunki z Ukrainą, póki **Trocki** przypuszczał, że republika ukraińska podda się interesom gabinetu petersburskiego. Ale gdy republika poznała, że ten gabinet nie trzyma się polityki pokojowej, nastąpiła zmiana frontu. Najostrzejszej krytyki doznał traktat pokojowy ze strony Polaków. Byłoby mylnem sądzić, że odpowiedzialni mężowie stanu nie zdawali sobie sprawy z ważności odnośnych postanowień traktatu, zwłaszcza, że **Austro-Węgrom** chodziło także o politykę wewnętrzną. Mowca powołuje się na oświadczenia **Seidlera** w parlamencie austryackim i stwierdza, że dalsze obstawanie przy pretensyi co do **Chełmszczyzny** wywołałoby rozbicie się tak ważnego traktatu. Ubolewa, że dyskusya nad nim zmieniła się w **dyskusyę polską**, do której jeszcze nadarzy się sposobność.

Groeber z centrum spodziewa się, że przy ostatecznem uregulowaniu granic Polska będzie reprezentowana w mieszanej komisyi. **Dawid**, socyalista, oświadcza, że niemiecka delegacya pokojowa nie spełniła przyrzeczeń, spodziewa się, że przy nowych układach z Rosyą nie wyłonią się znowu trudności i że kroki wojskowe wobec gotowości Rosyi do pokoju zostaną cofnięte.

Seyda po omówieniu sprawy chełmskiej oświadcza, że obecne przyrzeczenie austryackiego prezydenta ministrów nie zmienia faktu, że układ zawarto wbrew historycznym i naturalnym prawom Polski. Dlatego nie możemy się zgodzić na układ brzeski i prosimy inne stronnictwa izby o to samo. Układ ten jest aktem niesprawiedliwym i prędzej czy później musi także państwu niemieckiemu przynieść szkodę.

Stresemann pragnie, żeby od Rosyi przy rokowaniach zażądać opróżnienia Inflant, Estonii i Finlandyi. Oburzenie **Polaków** jest zrozumiałe, ale jeżeli Polacy na stworzenie państwa polskiego odpowiadają żądaniem oderwania niemieckich obszarów i żądają dostępu do morza, to nie można z tym ruchem sympatyzować. Jeżeli zaś prawdą jest, że **polskie legiony** teraz wyruszają przeciw temu krajowi, z którym zawarliśmy pokój, to Polacy przekreślają przez to akt listopadowy.

Wiadomości telegraficzne.

Z posiedzenia prezydyum Koła.

Wiedeń. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu prezydyum Koła pos. **Skarbek** zażądał, by Koło rozpoczęło rokowania z opozycyjnemi stronnictwami słowiańskiemi co do wspólnej taktyki, dalej by niezależni posłowie polscy złożyli swe tytuły i odznaczenia, tudzież by Koło wysłuchało sprawozdania komisyi śledczej w sprawie zajść lwowskich. Domagał się również, by oddano pod głosowanie wniosek jego w sprawie usunięcia z kraju wojsk pruskich.

W sprawie nauczania języka niemieckiego.

Biała. Rada szkolna krajowa komunikuje: W dziennikach krakowskich pojawiła się notatka, jakoby na podstawie uchwał, powziętych przez nauczycieli szkół ludowych, zamierzano zaprzestać nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych. Wobec tego prezydyum Rady szkolnej krajowej podaje do wiadomości, iż nauka języka niemieckiego w szkołach ludowych opiera się na postanowieniach ustawy krajowej z 22 czerwca 1867, Nr. 13, dz. u. kr., że zatem przez żadne uchwały nauczycielskie zmiana wprowadzona być nie może. Odpowiednie instrukcye otrzymują równocześnie Rady okręgowe.

NADESŁANE.

†

Z Ochabowiczów Olimpia Augusta z Suchych Kownat
KOWNACKA
żona lekarza,
urodzona w Słabkowicach, w województwie krakowskim w r. 1853, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 20 lutego 1918.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 5 przy ulicy Czystej, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie w sobotę dnia 23. b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

†

Dr. JÓZEF WOLFF
redaktor „Tygodnika Illustrowanego“,
współwłaściciel księgarni Gebethner i Wolff w Warszawie, Lublinie i Łodzi, oraz G. Gebethner i Spółka w Krakowie,
przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie. zasnął w Panu dnia 19 lutego 1918 r. w Warszawie.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz miejscowy nastąpi w piątek, dnia 22 lutego.
O powyższem zawiadamia księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 21 lutego b. r.

ZAWOD

sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

OSOBY:

Jednowski, Noskowski, Zelwerowicz, Żarski. Drzewiecka, Górska, Jarszewska, Kamińska, Kosmowska, Majdrowiczówna, Łuszczkiewiczówna, Pancewiczowa.

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Piątek: „Aszantka“.
Sobota: „Zawód“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 21 lutego b. r.

WIECZÓR CHOPINA.

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Baron Kimmel“.
Sobota popoł.: „Królowa Tatr“, wiecz.: „Baron Kimmel“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Program od 15 lutego b. r.

Katarzyna Karaszkin
sensacyjny dramat na tle stosunków rosyjskich w 4 aktach. Niezmiernie bogata wystawa!

Kto mnie pocałuje?
oryginalny żart Heli Mojczewskiej w 4 aktach.

KINO ZACHĘTA
RYNEK SŁ. PAŁAC SPISKI.

Cajus Julius Caesar
dramat tytana ludzkiego w 6 obrazach.
Ceny miejsc zwykłe.

PROMIEŃ Pozwale 6.

Człowiek ze świecącem czołem
dramat w 3 aktach.

Jak zostać artystą filmowym?
komedya w 2 aktach.

Aktualności wojenne.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedziele o godz. 3. — Ostatni program o 8¼.

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.
PRZEKLĘTE PRZYPADKI
wesoła komedya.

TRYTON
fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 19 do 21 lutego b. r.

ŻÓŁTY PŁASZCZ
dramat detektywiczny w 4 aktach.

Prześladowana niewinność
komedya w 3 aktach.
Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 1 do 21 lutego b. r.
AFRODYTA
dramat w 4 aktach z Maryą Carmi w głó. nej roli.

Szewc księciem
komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 22 do wtorku 26 lutego b. r.

SARATOGA
jeden z najlepszych dramatów detektywicznych w 5 aktach. W głównej roli HARRY HIGGS.

Ponadto znakomita komedya.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Na Post! Na Post!
Obiady i kolacye, oraz zimne i ciepłe przekąski poleca 343
BAR AMERYKAŃSKI
ZYGMUNT NUZIKOWSKI
14 ulica Szewska 14

Kamienica

na przedmieściu syst. korytarzowego bez łazienek i elektryki o 30 pokojach na parceli 700 sążni z oficyną parterową na **Zakład lub Fabrykę** za 350000, wolne lata 1923. Długi 96000. Reflektuje się na nabywcę katolika. Objaśni G. C. Aleja Mickiewicza 17, Kraków (u portyera). 402

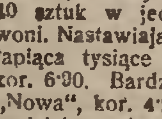
DRUTY,
Liny stalowe i żelazne, linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych, Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 318

Miernictwo Działkiewicza

WYDANIE DRUGIE

wyjdzie we Lwowie dnia 20 lutego b. r. Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie. Cena za egzemplarz oprawiony K. 15.

Nakład Księgarni polskiej Bernarda Połonieckiego. 334



Automatyczne
Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez dogladania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid“, łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jednę noc, kor. 6·80. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa“, kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1733

80.000 Koron

ma do umieszczenia na dobro hipoteki i

domu do kupna

w Krakowie poszukuje kancelarya
Adwokata Dra ALFREDA SZOŁAYSKIEGO
Jagiellońska 11 w Krakowie. 369

Ostatnie wypadki polityczne
Okrojenie granic Polski i ofenzywę generała Muśnickiego najlepiej śledzić można na mapie:

Królestwo Polskie

i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi w podziałce 1 : 750.000.

Cena K 6·60, skorowidz alfabetyczny K 2·20, razem z przesyłką pocztową K 10·—.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni:
H. Altenberg, G. Seyfarth, S. Wende i Ska we Lwowie, Ho el George'a. 370

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 lutego b. r. przeniosłem moją

Pracownię ślusarską

z ul. Długiej 5 na **ul. Rakowicką l. 15 Tel. 2518**
dom własny. (przystanek kolei elektrycz.).
Polecam się nadal do łaskawych usług i kreślę się z głębokiem poważaniem
373 **JAN OREMUS.**

Na tydzień K. B. K.

Dyrekcya szkoły wydz. żeńskiej im. św. Jadwigi, Przemyśl 50 K; Olga Georgerowicz, Lwów 1 K; Dr Stanisław Sikorski, Nowy Sącz 10 K; Ks. Jan Baranowski, Niewodna 20 K; Zarząd szkoły ludowej w Zabłociu 10 K; Franciszek Ksawery Limbach 10 K; Tekla Kocyan, Burzyn, 5 K; Wojciech Chmielowski, Tuchów 2 K; Dyrekcya Składnicy Kółek rolniczych, Bochnia 200 K; C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny, Bochnia 35 K; Marya Kwiatkowska, nauczycielka lud., Stryj 10 K; Dr Maksymilian Blassberg, Kraków 10 K; Leon Haduch, Jasienica 2 K; Józefa Dańkowa, Kraków 4 K; Wydział Rady powiatowej, Drohobycz 2000 Kor.; Ks. Michał Górnicki, Dubiecko 214 K; Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Drohobyczu 169 K 20 hal; Ignacy Dobrowolski, Podgórze 10 K; C. k. Urząd podatkowy, Przemyśl 46 K 80 hal.; Wydział powiatowy, Ropczyce 150 K; Siostry Dominikanki, Bieliny nad Sanem 206 K 70 hal.; Stefania Kołodziejczyk, Bełdno 4 K; Aleksander Wierzbicki, Lwów 10 K; Ks. Jaroń, Gorzyce 128 K 47 h.; Urząd parafialny, Bodzanów, składka parafian 373 K; Marya Jakubowska, Lwów 10 K; Aleksander Drzewiecki, Lwów 5 K; Gmina Zarzecze 23 K; Filipina Mlinska, Dobromil, 10 K; Ks. Władysław Borysko, Sokal 25 K; Mroczkowscy, Stebnio 23 K; Zwierzchność gminna w Wicowie 40 K; Bolesław Krysztalowicz w Kawęczynie 3 K; Ks. Franciszek Sozański, Winniki, 10 K; Amalia Kleiberówna, Targanica 5 K; Emilia Hendzlowa, Targanice 2 K; Jan Karol Kozłowski, komisarz skarbu, Biała 2 K; Inż. Władysław Zieliński, Myślenice 25 K; Urząd parafialny ob. łac., Niebylec 70 K; Dr Mieczysław Michałowicz, Kraków 10 K; Dr Stanisław Wielicki, c. k. notaryusz, Brzesko 100 K; Paulina Milkowska, nauczycielka, Równo 10 K; Jan Ciejka, Kraków 20 K; M. Gumowski, Kraków 2 K; Urząd parafialny, Jordanów 5 K 30 hal.; Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Jordanów 100 K; C. k. Urząd podatkowy, Jordanów 100 K; Urząd paraf. obrz. łac. w Odrzykoniu k. Krosna, składka parafian wraz z księżmi 1019 K; Olga Gawendzianka, Stryj 10 K; Dr M. Junger, Żywiec 4 K; Helena Rydlowa, Kraków 20 K; Kryształ, fabryka warszawskich cukrów i czekolady, Kraków 100 K; Dyrekcya górnicza Towarzystwa akcyjnego rafineryi olejów mineralnych, Borysław 1000 K; Gmina Wolica 14 K 50 h.; Ks. Klemens Dubiel, Stojańce 20 K; Józef Dobija, radca sądu kraj., Lwów 5 K; Parafia rzymsko-kat., Tarnawa Górna 400 K; Zuzanna Brewkowa, nauczycielka, Niżankowice 4 K; Władysław Warchał, Nowa Grobla 2 K; Baprzyca Leopold, Nowa Grobla 2 K; Jan Weroniak, Nowa Grobla 2 K; Antoni Puzio, Nowa Grobla, 2 K; Franciszek Paske, Nowa Grobla 2 K; Katarzyna Głuszko, Nowa Grobla 2 K; Władysław Satafiński, Nowa Grobla 5 K; Teodor Mikuła, Nowa Grobla 1 K; C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego, Sanok 9 K; Ks. Jakób Jarosz, Kambornia 40 K; Urząd parafialny w Bochni 250 K; Mieczysław Rueberbauer, Proszówka 50 K; O. Hantschlówna, Bochnia 13 K; Kasa oszczedności m. Przemyśla 200 K; Kazimierz Nitsch, Kraków 5 K; Ks. Proboszcz Andrzej Żagleń, Tuligłowy 10 K; Monika Wojnarówna, nauczycielka, Knorczyna 4 K; Urząd parafialny obrządku łac., Tuligłowy 100 K; Dr Regina Bielerowa Weinberg, Tarnów 5 K; C. k. Sąd obwodowy, Tarnów 37 K; Dr Emil Müller, krajowy inspektor szpit., Lwów 50 K; Wanda Kubalówna, nauczycielka, Rzeszów 2 K; Alfred Albrycht, c. k. sekretarz skarbu, Biała 10 K; Kasa stacyjna c. k. kolei państwowej, Przeworsk 17 K 86 hal.; Ks. Stanisław Żądło, Przytkowice, 200 K; Marta Fuchs, Skawinki, 50 K; Seweryn Kulczycki, Nowy Sącz 20 K; Eugenia Dzikowska, Nowy Sącz 6 K; Ks. Jan Makara, Dzikowiec 10 K; Ks. Tadeusz Marckowski, Chrzanów 20 K; Franciszek Wójcik, Wyciąże 10 K; Schwester M. Archanicla, Wielkie Oczy 4 K; Ks. Józef Rychel, Samoklęski 100 K; Dr Włodzimierz Maciulski 2 K; Władysławowie Bischofowie, Stryj 2 K; Maryla Kułakówna, Hroszówka 14 K; Gmina Żywiec Stary 20 K; Eugenia Bieńkowska, Bieńkowa Wisznia 10 K; Franciszek, Maryan, Stefania Dereń, Rudki 4 K; Ks. L. Bukała, Nienadówka, składka parafian 100 K; K. G. A. Maniewscy, Sambor 50 K; Józef Hajec, Zakopane 45 K; Józefowie Ziemińscy, Partyn 150 K; Parafia rzymsko-katolicka, Kamionka Wielka 79 K 60 h.; Urząd parafialny, Kamień 400 K; Ks. Józef Koterbski, Kamionka Wielka 20 K; C. k. uprzyw. Fabryka maszyn i wagonów Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku 300 K; J. Kalkstein-Orłowski, Krasne 10 K; Ks. Józef Grzywa, Moszczany 20 K; Bronisław Rudkowski, Dąbrowa 2 K; Emilia Szczepanówna, Dąbrowa 3 K 40 hal.

Ks. Józef Rojek, Łącko 40 K; Ks. Józef Foryś Haczów 10 K; Ks Andrzej Stępek, Sambor 10 K; H. Chłonecki, Kraków 2 K; Mencel Medynia 20 K; Siostry Służebniczki N. M. P., ochronka w Grodzisku 20 K; Towarzystwo okręgowe rolnicze w Myślenicach 100 K; Marya Plachecka, Maków 4 K; Władysław Chodorowski, Maków 5 K; Maryla Baniowa, Polanica 10 K; Wanda Godyniówna, Stara Wieś 5 K; Jadwiga Mens, Gorlice 30 K; Ks. Karol Szałaśny, Oświęcim 100 K; Ks. Józef Rogoziński, Padew 10 K; Urząd parafialny w Oświęcimiu (kwestya kościelna) 1110 K; Jan Dworzański, Nowy Targ 20 K; Sabin Robak, Nowy Targ 20 K; C. k. Urząd podatkowy, Nowy Targ 80 K; Dr Jan Laberschek, Pilzno 5 K; Czesławowie Śmiechowscy, Kraków 100 K; Tadeusz [...] Kraków 100 K; Personal stacyi kolejowej w Zadw[...]rzu 30 K; Ks. Franciszek Fudała, Łężyny 222 [...] 46 h.; Urząd parafialny obrządku łac. Ta[...] 800 K; Urząd gminny w Bujakowie 45 K; [...] Kaden, Towarystwo akcyjne, Kraków 20 K; G[...] na Miechowice Małe 97 K; Urząd parafialny Pta[...]kowa—składka kościelna 200 K; Związek młodzi[...] katolickiej w Ptaszkowej, zebrane z przedstawi[...] ku czci Tadeusza Kościuszki 150 K; Szkoła wyd[...] męska im. Stanisława Kostki, Przemyśl 33 K [...] hal.; Urząd parafialny, Straszęcin 132 K; G[...] Kaczmar, Nowosiółki 42 K; Grono nauczyciel[...] w Zahutyniu 2 K; Ks. Jan Skwarczyński [...] rafii Gaj 400 K; Michał Struch, Barwinek [...] Stefan Iglicki, Kraków 5 K; Ks Sylwester Ba[...] Brzozów 30 K; C. k. Komisaryat policyi, P[...] Zwierzynieckie, 15 K; C. k. Urząd podatko[...] Bircza 15 K; Marya Neustein, Ulicko 76 K; J[...] Kachta i Spółka w Kobylu 5 K; Józefa Tug[...] nauczycielka w Gorlicach 8 K; Ks. Franciszek Bardel, Dąbrowa 25 K; Marya Lisiewicz, Czern[...] 10 K; Stanisław Jałbrzykowski, Ujazd 100 K; U[...]rząd parafialny, Rajbrot 45 K 60 hal.; Augustya[...]ki, Kraków 20 K; Dr Wojciech Dziedzic, adwoka[...] Lwów 10 K; Ludwik Dowsilas, Kraków 1, 1[...] Helena Świątkiewiczowa, Lwów 10 K; Urząd pa[...]rafialny w Majdanie k. Kolbuszowej 1200 K; Spół[...]ka oszczędności i pożyczek, Sułkowice 76 K 50 h[...] Adela Hermann, Truszowice 8 K; Władysław [...]krzycki, nauczyciel, Maziarnia 2 K; Spółka oszczę[...]dności i pożyczek, Liszki Murowane 20 K; J[...] i Adam Stanawscy, Tomaszkowice 50 K; Ognisk[...] nauczycielskie, Trzebinia 5 K; Spółka oszczędno[...]ści i pożyczek, Uście Solne 10 K; Gmina Uście So[...]ne 18 K 60 hal.; Gmina Tamanowice 50 K; K[...] Marceli Zmora, Husaków 10 K; C. k. Urząd s[...]cyjny, Horyniec 17 K; Zofia Medwecka 2 K[...] C. k. Starostwo w Turce n. St. 1000 K; C. k. U[...]rząd podatkowy, Biecz, (dobrowolna skład[...] przy wypłacie zasiłków wojskowych) 60 K; Wa[...]ryan Kraszewski, Nowy Sącz 10 K; Spółka oszczę[...]dności i pożyczek, Moszczanica 20 K; Michał [...]tyszek, Tarnów 10 K; Jan Wielowiejski, Lw[...] 30 K; Marya Mochnacka, Przystań, 30 K; Inżyn[...] Kazimierz Kotłowski, Bochnia 100 K; Marya [...]browska, Lwów 4 K; Albina Peyersfeldówna, [...]rzecze Janowskie 4 K; Irena Rudolphi, Spytkow[...] 20 K; Ks Stefan Zieliński, proboszcz, Budzó[...] od siebie i parafian 650 K; Urzędnicy c. k. Urzędu pocztowego i tel., Drohobycz 50 K; Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Sanoku 25 K; Ks. Pro[...]boszcz Michał Owsianka, Zalasowa 267 K; K[...]wera Gołębiowska, Nowy Targ 5 K; Jan Tutko[...]ski, nauczyciel, Łąka 10 K; Antonina Targowsk[...] Łąka 10 K; Zdzisław Zdanowicz, Kraków 50 [...]

(Ciąg dalszy nastąpi).

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie ogłasza KONKURS
na dwie posady w Konserwatoryum, a mianowicie:
1) **Nauczyciela gry na fortepianie** dla kursu przygotowawczego i niższego, oraz
2) **Nauczyciela gry na skrzypcach.**
Posady do objęcia od 1 września 1918 r.
Podania należycie udokumentowane przyjmuje do 31 marca b. r. i wyjaśnień udziela Sekretaryat Tow. Muz. Aleja Krasińskiego 14. 372

HERBATON

zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Daje się 2 łyżeczki od kawy na szklankę gotowanej wody.
Herbaton przy badaniu przez c. k. urząd chemiczny, został uznanym za znacznie lepszy od innych surogatów.
Sprzedaje się tylko na miarę z powodu braku flaszek, t. zn. że trzeba z sobą przynieść flaszkę. Cena za 1 litr 8 K 60 h. za ½ l. K 1·80, bez rumu K 2·80 za litr. Na prowincyę wysyłam tylko w beczkach po otrzymaniu połowy gotówki z góry.
KAZIMIERZ LUDWINSKI
Fabryka cukierków
Kraków, Bracka 5 sklep. 3/4

Korespondent
383

władający biegle językiem polskim, niemieckim ewentualnie także ruskim i **Buchhaltur**, obie siły rutynowane do samodzielnej pracy handlowej oraz **Maszynistka** pisząca biegle na maszynie, obznajomiona ze stenografią polsko-niemiecką — poszukiwani. Tylko kandydaci względnie kandydatki z pierwszorzędnymi kwalifikacyami i referencyami zechcą nadsyłać zgłoszenia z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone i z podaniem żądanego wynagrodzenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „STR“.

E. ROMERA
Wojenno-polityczna Mapa Polski

ma w tej doniosłej dla nas chwili za zadanie spopularyzować wiadomości odnoszące się do polskiego etnograficznego stanu posiadania, do polskich sfer interesu, dać obraz stosunków politycznej i wojskowej administracyi ziem polskich, wreszcie przynajmniej w ogólnych zarysach obraz przebiegu wojny na ziemiach polskich.
Ob zerny wykaz podaje procent ludności polskiej w każdym powiecie ziem polskich.
Cena 1 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakład Księgarni polskiej B. Połonieckiego, Lwów, Akademicka 5. — Kraków, Franciszkańska 1. 301

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **nowe**
z 3 par zniszczonych pończoch 2 pary, z 4 par zniszczonych skarpetek 2 pary nowych. Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie.
Przyjmuje
„ZJEDNOCZENIE“
Filia: Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej.
285

DO WYNAJĘCIA
każdego czasu 5 pokoi kompletnie z komfortem umeblowanych, z pościelą, bielizną, porcelaną, srebrem i urządzeniem kuchennem. W ładnem i zdrowem miejscu koło plant. Tylko dla bezdzietnej rodziny. Wiadomość u administratora realności ul. Zacisze l. 10 między 2½ a 8½ po poł. 279

Po 6-8 POKOI
dwa mieszkania słoneczne z komfortem na I. piętrze lub wysokim parterze poszukuje się w jaknajkrótszym czasie. Zgłoszenia do firmy „Jerry“, Kraków, Floryańska 28. 305

Za nadesłaniem K. 5 z góry przekazem Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie wysyła franco
wyborne
KAZANIA PASYJNE
na 3 posty podzielone
Ks. Tomasza Grodzickiego.
Egz. oprawne o 2 korony więcej. 259

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smotarskiej, Wolska 7. 2795

POKÓJ
ze światłem i opałem umeblowany od 1-go marca dla starszego pana potrzebny. Hotel pod Różą, Nr. drzwi 27. 403

Wóz roboczy nowy
na resorach dla przewozu mleka, piwa i t. p. oraz **4 nowe patentowane koła do wozu meblowego** sprzedam. Wiadomość w baraku ulica Grzegórzecka naprzeciw liczby 6. 390

EDWARD KORDASIEWICZ
stroiciel fortepianów 396
poleca się do strojenia.
KRAKÓW
ul. św. Łazarza l. 8, I. p.
(przez Kołłątaja)
lub Katolicka Spółka Handlowa, Mały Rynek 4.

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy podaje do wiadomości, iż wydzierżawi przez publiczną licytacyę ofertową folwark Szypowce, własność fundacyi im. Stupnickich i Jankowskich, położony w powiecie zaleszczyckim koło Tłustego, na lat 6 do 12.

Warunki licytacyi i dzierżawy przeglądać można w Wydziale krajowym w biurze Nr. 70 b) w godzinach urzędowych, tamże można zasięgnąć bliższych informacyi, na miejscu zaś może dać pewne wyjaśnienia leśnik Piotr Kotelnicki.

Oferty wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do 15/3 1918 r. włącznie, do każdej oferty ma być dołączony kwit na złożone w kasie Wydziału krajowego wadyum w wysokości przynajmniej 2000 koron.

Lwów, dnia 6. lutego 1918. 861

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Oddział:
Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie
czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1
sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce
211
po cenach za 1 kg.
na Wolnicy przednie K 5·80
na placu św. Ducha i przy ulicy Kazimierza Wielkiego
tylne K 6·40 przednie K 5·60

Księgarnia Nakł.
Stanisława Goldma[...]
(przy Instytucie jęz. Auso[...])
w Krakowie, ul. Szewska 17. [...]
poleca: 2[...]

Samouczki „Argus“
umożliwiające w bardz[...] krótkim czasie praktyczn[...] nauczenie się jęz. niemiec[...] franc., ang. lub włoskie[...] bez pomocy nauczyciel[...] Cena K 7·50 za egz. opr[...]wny. Opracowanie dla [...] du K. 3·60,

SŁOWNIKI
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie polsko-francuskie itd., [...] po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki
polsko-niemieckie, po[...] francuskie itd. po K 1[...] 2·40, 4·—, 4·80 itd.
Za przesyłkę osobno liczy się 58 h.
Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłatn[...]

Kupimy lub wypożyczymy maszynę do wyrobu cegieł
z popędem konnym [...] benzynowym. Zgłoszen[...] pod adr. Komitet budo[...] kościoła, Wola Raniżo[...]ska, p. Raniżów.

ŻYWNOŚĆ
dla kanarków, oraz [...] krajowych i zagranicznyc[...] ptaków, prima mieszan[...] kilo koron 16, tylko [...] poprzedniem nadesłanie[...] należytości wysyła „Zool[...]giczny Zakład K. Walter[...] Kraków, Sławkowska L. 2[...]
354

Młynki ręczne
do śrutowania i mie[...]lenia w najlepszem wykonaniu dost[...]cza bardzo tanio
Jerzy Finke, Prąd [...]
Kupcom wysoki rabat.
334

Staruszka
córka oficera wojsk pol[...]skich z roku 1831, nie[...]zdolna do pracy z powod[...] starości i złamania rę[...] uprasza o łaskawe wspar[...]cie. Datki przyjmuje Admi[...]nistracya „Głosu Narodu“

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkic[...] środków do życia, upras[...] o łaskawe wsparcie. Dat[...] przyjmuje Administracy[...] „Głosu Narodu“ dla J. [...]

Hafty artystyczne
kościelne i gobeliny, któ[...]re ulegają największem[...] zniszczeniu wykon[...] artystycznie, także i n[...]we aparata kościel[...] przyjmuje po cena[...] przystępnych Mondel[...] Kraków, Mikołajska 14.
164

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.